

## NOWA SERIA: DLACZEGO CHRZEŚCJAŃSTWO MOŻE DZIAŁAĆ. WPROWADZENIE

W poprzedniej serii "Dlaczego chrześcijaństwo nie działa" starałem się wskazać na wybrane problemy, które wydają się szczególnym znakiem czasów - przy każdym problemie nakreślałem również kierunek zmian, które byłyby korzystne zarówno dla Kościołów jak i społeczeństwa. Nie jest jednak tak, że widzę same problemy z tą religią - wręcz przeciwnie, gdybym uważał, że nie niesie ona nic pozytywnego, to w ogóle nie traciłbym czasu i energii na krytykę czegoś, co jako takie jest nieprzydatne i skazane na porażkę.

Dlatego czas na metodę zielonego długopisu. Zapraszam do śledzenia serii oraz dyskusji w sekcji komentarzy poniżej lub na fejsbuku.

### **CHRZEŚCJAŃSTWO, CZYLI CO TAK WŁAŚCIWIE?**

Czy istnieje coś takiego jak chrześcijaństwo? Nie sądzę; bo ani nie ma jednej powszechnie uznanej doktryny chrześcijaństwa, ani też jednej organizacji chrześcijańskiej. Chrześcijanie różnią się zarówno kultem, sposobem myślenia o Bogu, świecie i człowieku, podejściem hermeneutycznym do Biblii czy nawet zasadami etycznymi.

A jednak używamy tego pojęcia i potrafimy (w większości przypadków bez większego problemu) zakwalifikować czy to organizacje, czy poglądy lub postawy jako chrześcijańskie, niechrześcijańskie i nawet antychrześcijańskie.

Gdy w poprzednim cyklu artykułów mówiłem o "nie działającym chrześcijaństwie" miałem na myśli przede wszystkim problemy ze stosowaniem chrześcijaństwa przez Kościoły czy wspólnoty; choć podjąłem się też zagadnienia z zakresu etyki oraz teologii chrześcijańskiej.

Jednak kiedy myślę o chrześcijaństwie w sposób najbardziej ogólny jak potrafię, to jawi mi się w umyśle wizja pewnej filozofii życia, na którą składa się wyobrażenie Boga, człowieka oraz świata, pewien program etyczny a także zestaw praktyk duchowych. Jednostkowa, wspólnotowa czy też instytucjonalna aplikacja tej wizji to - moim zdaniem - sprawa drugorzędna. To, co chciałbym ustalić (i z czym być może część Czytelniczek i Czytelników wcześniej lub później będzie się mierzyć) to pytanie, czy w obliczu kryzysu chrześcijaństwa w ogóle należy się nim zajmować? Może od razu przejść do egzystencjalizmu XX wieku lub buddyźmu zachodniego?

Moim zdaniem owa starożytna wizja rzeczywistości nadal ma coś do zaoferowania Europejczykowi w 2021 r., a w następnych wpisach przedstawię przemyślenia w tym zakresie.

## MÓWIĆ O CHRZEŚCJAŃSTWIE ZROZUMIALE

Jeśli mamy dokonać oceny chrześcijaństwa to w czasach postmodernizmu nie wypada nawet próbować wykazać prawdziwości chrześcijaństwa. To troszkę jak gdyby podejmować się zadania udowodnienia wyższości rasy białej nad czarną... I nie jest tak dlatego, że chrześcijaństwo nie może być prawdziwe - wchodząc jednak na grunt epistemologii i teorii prawdy musielibyśmy podjąć się "szyficznego" trudu wykazania prawdziwości istnienia jednej Prawdy. Na to ani nie mamy czasu, ani siły, ani chęci.

Możemy jednak przemówić językiem zrozumiałym - dokładnie tak jak uczynili to uczniowie Jezusa z Nazaretu, gdy zaczęli nauczać oraz pisać w języku greckim (a nie w hebrajskim, który uważany za język święty, język Tory).

Mówiąc o zrozumiałym języku nie mam teraz na myśli języka narodowego (polskiego czy angielskiego); chodzi mi po głowie raczej kod myślowy, który służy jako filtr to odczytywania i nadawania komunikatów.

W świecie zachodnim na ten kod składają się m.in. takie idee jak:

- demokracja;
- prawa człowieka;
- tolerancja;
- potrzeby człowieka;
- kapitalizm;
- globalizacja;
- psychologia humanistyczna;
- scjentyzm;
- technokracja.

Inaczej mówiąc, aby współczesny Polak mógł w sensowny sposób rozumieć i rozmawiać na temat nauk starożytnego Mędrca z Galilei musi mieć to jakiś związek z wyżej wskazanymi pojęciami. Warto więc postawić pytania, które pozwoliłyby uchwycić chrześcijaństwo we współczesnym kontekście, oto przykłady, które przysły mi do głowy:

- *Czy chrześcijaństwo wspiera wartości demokratyczne?*
- *Czy chrześcijanie wspierają walkę o prawa człowieka, lub przynajmniej czy je respektują?*
- *Jaki stosunek do środków materialnych i szeroko rozumianej kariery powinien reprezentować chrześcijanin?*
- *Czy chrześcijaństwo wymaga wspierania idei państw narodowych?*
- *Jaka jest relacja religii chrześcijańskiej do tradycji, konserwatyzmu?*
- *Czy teologia chrześcijańska nie przeczy nauce, lub czy ją wspiera?*

- *Czy wiedza naukowa rzutuje, a jeśli tak to w jaki sposób, na doktrynę chrześcijańską?*

Każde z tych pytań jest istotne i pomocne dla współczesnego człowieka do lepszego zrozumienia odległych historycznie oraz kulturowo idei stworzenia świata, odkupienia oraz nowonarodzenia.

W serii "Dlaczego chrześcijaństwo może działać" odniosę się do tych aspektów chrześcijaństwa, które w szczególny sposób mogą zainteresować, przyciągnąć a może nawet utrzymać współczesnego Polaka, Europejczyka czy w ogóle obywatela świata zachodniego.

Następny artykuł zaczniemy od problemu sensu życia, czy raczej sensu całości doświadczenia w kontekście filozofii chrześcijańskiej. Co chrześcijaństwo proponuje w tym aspekcie? Czy jest to wizja jakkolwiek atrakcyjna? Zapraszam do śledzenia tej serii wpisów.

Sensoholik,  
czyli Konrad Pasikowski